Nr. 10 Racibórz, Sobota, dnia 22-go Stycznia 1916 r. ROK XXVIII

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»Nowiny Raciborskie« z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje. — **Telefon nr. 253.**

Monopole.

Każde państwo, mające niedobory, szuka źródeł dochodu, aby niedobory te pokryć i finanse państwowe polepszyć. Do takich sposobów pomnożenia dochodów państwa są monopole państwowe, to jest upaństwowienie pewnych gałęzi przemysłu i handlu. Niedoborów spodziewać się mogą wszystkie państwa prowadzące wojnę; dlatego to przezorność nakazuje sferom miarodajnym już naprzód obmyśleć środki do pokrycia niedoboru potrzebne. Niedobór taki niespodzianką w obecnych warunkach być nie może; bo ustały niektóre źródła, które w czasie pokoju dostarczały znacznego dochodu, n. p. cła graniczne, koleje, zamknięte dla użytku publicznego. Z jednych źródeł ustał dochód zupełnie, z drugich się zmniejszył — a wydatki się powiększyły.

Pierwszem zarządzeniem dla pokrycia niedoborów będzie podwyższenie podatku bezpośredniego, to jest dochodowego, ustanowienie podatków z zysków wojennych; dalsze zarządzenia są niezawodnie w planie. Zarządzenia, aby państwu przysporzyć dochodu, mogą być rozmaite, jedne mogą dotyczyć podatków bezpośrednich i pośrednich, inne znowu przejęcia pewnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na rachunek państwa, t. j. zmonopolizowanie tychże. Niektóre przedsiębiorstwa już znajdują się w ręku państwa, naprzykład koleje i poczta. Z tych dwóch przedsiębiorstw ma rząd dochody znaczne i pokrywa niemi część wydatków państwowych — czyto pruskich, czy to Rzeszy niemieckiej. Kolej jest w ręku królestwa pruskiego, poczta w rękach Rzeszy, czyli inaczej mówiąc: kolej jest królewską, poczta cesarską. Niezawsze kolej lub poczta musi być rządową. Wiemy, że kolej północna galicyjska znajdowała się w rękach prywatnych akcyonaryuszy, dopiero przed kilkunastu laty rząd ją nabył. Tak samo kolej nadwiślańska w Królestwie należała do prywatnej spółki akcyjnej. W Ameryce wielcy miliarderzy posiadają znaczne sieci kolejowe i ciągną z nich zyski.

W rozszerzeniu monopolu na inne przedsiębiorstwa może rząd pomnożyć państwa dochody. Rząd austryacki ma wielkie zyski z monopolu na tytuń i wszelkie z tytuniu wyroby — papierosy, cygara, tabakę. Na monopolu niedoborów być nie może, bo monopol wyklucza wszelką konkurencyę i właściciel monopolu może ustanawiać ceny, jakie zechce, może je podwyższyć bez obawy, że ktoś inny towaru tego dostarczy po cenie niższej. Nikomu innemu bowiem po zaprowadzeniu monopolu towaru podobnego wyrabiać nie wolno. Dochód zatem z monopolu jest pewny. Niewątpliwie będzie parlament niemiecki w przyszłości nad sprawą monopolu obradował.

Już lata temu, bo za czasów Bismarcka, chciano zmonopolizować na rzecz rządu wypalanie okowity i oczywiście wyrabianie napojów wyskokowych; ale wówczas sprawa ta nie znalazła w parlamencie większości. Trudność okazała się także w nakładzie na wykupienie czyli wywłaszczenie wszelkich gorzelni. Na to potrzeba było wielkich sum, bo chodziło także o wynagrodzenie właścicielom strat, jakieby ponieśli, gdyby gorzelni już nie mieli. Myśl zaprowadzenia monopolu w Niemczech już nie jest nowa, tylko że wówczas była niepopularna i nie doznała poparcia, dzisiaj zaś staje się popularniejszą, popierają ją nawet socyaliści, przynajmniej większość parlamentarna. Uważają oni upaństwowienie przemysłu jako częściowe spełnienie się ich planów. Niewątpliwie zaprowadzenie monopolu na tytuń może ulżyć ciężarom, któreby spadły na ludność biedniejszą. Cygara, papierosy są to artykuły niekoniecznie do życia potrzebne, można się bez palenia obyć. Lepiej, że podrożeją cygara, niż miałby podrożeć jeszcze chleb i mięso.

Jeżeli zaprowadzonoby monopol państwowy, to tylko ze względów fiskalnych, t. j. w celu pomnożenia majątku państwowego, a mniej ze względów społeczno-ekonomicznych, chociaż na życiu ekonomiczno-społecznem odbić się może. Pod tym względem o braz mniej korzystnie się przedstawia. Z chwilą zaprowadzenia monopolu tysiące robotników staną się zależne od rządu, tak jak mniejwięcej robotnicy kolejowi; biurokratyzm jeszcze większy będzie mógł wpływ wywierać. Zachowanie tym robotnikom prawa koalicyjnego mogłoby ich od zbyt wielkiego nacisku ochronić — gdyby to byli, jak naprzykład górnicy, dobrze zorganizowani, to z chwilą upaństwowienia wszystkich kopalń węgla dopominaliby się zachowania praw swoich.

Zatem sprawa monopolów wymaga wielkiego zastanowienia się. Kiedy z jednej strony oddaje zysk, który mieli dotychczas prywatni przedsiębiorcy, w ręce rządu i poniekąd ochrania szersze masy od wyższych podatków; to z drugiej jednak strony krępuje te same masy ludu w ich społecznym i politycznym rozwoju.

Jeżeli sprawa ta przyjdzie pod obrady parlamentu i parlament monopole uchwali, to niewątpliwie zastanowi się także nad społeczno-ekonomicznym wpływem monopolów i uchwali prawa jasne, a nie dwuznaczne, ku obronie robotników.

Oburęczna nauka pisania.

W tej sprawie zamieszcza w krakowskim »Czasie« p. dr. Adolf Klęsk, następujące uwagi:

Kwestya oburęczności, a także kształcenia lewej ręki stała się obecnie aktualną wobec licznych uszkodzeń ręki prawej u naszych żołnierzy. Swojego czasu pisałem obszerniej o korzyściach kształcenia obu rąk od dziecka; obecnie dodaję kilka uwag w sprawie nauki pisma lewą ręką u ludzi dorosłych, albowiem, jako szef oddziału chirurgicznego szkoły inwalidów, zawsze mam

Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy)

— Obawiam się, że tak jest w istocie, — odrzekł Dick smutnie, — zupełnie przecież było jasnem, że zataiła coś ważnego.

Nora zadrżała, przyszło jej bowiem na myśl pudełko, ukryte w jej biurku. Ale oskarżać Gellę o popełnienie zbrodni!... Nie, ta myśl była zbyt straszna... trzeba było na zawsze ją usunąć.

— Nie powinieneś pan mówić czegoś podobnego, — zawołała rozgniewana na Dicka i na samą siebie.

— Żałuję niezmiernie, że to powiedziałem, zapomniałem na chwilę o przyjaźni, jaka panią łączy z panną Gellą, — odrzekł Dick pokornie. — Nie chciałem pani obrażać, wiesz przecież, — dodał ciszej, — że dla ciebie uczyniłbym wszystko, czegobyś zażądała!

— I my też, — zawołał Tom Blakes, Morny zaś, który nie umiał jeszcze dobrze mówić po angielsku, ale wszystko zrozumiał, o co chodzi, schylił się, i pocałował rękę Nory.

— W takim razie wyszukaj rzeczywistego mordercę pani Trevor, — rzekła Nora. — Uwolniłoby to od razu moich przyjaciół od ciążącego na nich podejrzenia, a ja...

I spojrzała tak wymownie na Dicka, że serce jego uderzyło radośnie...

Ale potem zwróciła szybko oczy na hrabiego Morny i dodała:

— Ja wynagrodziłabym tego, kto życzenie moje wypełni, połową mego królestwa!

— Przyjmuję wyzwanie, — odrzekł Dick poważnie i przycisnął do ust rękę Nory, podczas kiedy Blakes wyjaśniał obydwom cudzoziemcom układ Nory i Dicka.

— Znaleźć mordercę? — zawołał Morny. — Ależ policya już go znalazła!

— Nie, uwięziono go tylko chwilowo na mocy podejrzenia, ale panna Wilcott jest mocno przekonaną, że morderca rzeczywisty cieszy się dotąd jeszcze swoją wolnością.

— Jeżeli pani tak myśli, to i ja myślę tak, — zawołał Morny.

— Podług mego zdania, — odezwał się Sukow, — mogła policya, która postępowała bardzo poprawnie, wyzyskać o wiele więcej rozmaite okoliczności. Mnie się jednak zdaje, że włamywacz nie powiedział wszystkiego, o czem wie.

— Od złożonego zeznania wobec przysięgłych nie można z niego słowa wydostać.

Sukow wzruszył ramionami.

— W Rosyi zmuszonoby go do tego!

— Myślisz pan doprawdy, — rzekł Tom z niedowierzaniem, — że on nie powiedział prawdy? Ależ ten biedny człowiek cieszyłby się z pewnością, gdyby mógł dowieść swej niewinności.

— Kto wie! Może przekupiono go, albo może boi się rzeczywistego mordercy.

— Ciekawy jestem, co on by mógł zataić?

— No, naprzykład: narzędzie mordercze, — odpowiedział Sukow. — Nie jest wcale niemożliwem, że on je znalazł, podług jego własnego zeznania bowiem, był on pierwszym, który trupa odkrył. Może dla tego nie chce powiedzieć prawdy, aby potem wyzyskiwać, po odbyciu swej kary, rzeczywistego mordercę. Zdaje mi się, że to nadzwyczaj wytrawny zbrodniarz, i że wie co mu najwięcej korzyści przyniesie.

XI.

Telefon.

Rrrrr... zabrzmiał budzik. Dick przebudził się, i podniósł głowę.

— Niech cię licho weźmie, — pomyślał, patrząc z nienawiścią na zegarek. — Gdybym wieczorem był tak zmęczony, jak rano!

Potem ziewnął kilka razy, przeciągnął się... i potem przypomniała mu się wczorajsza rozmowa z Norą i natychmiast wyskoczył z łóżka.

W kilka godzin później stał smutny w wilgotnym, brudnym śniegu, przed gmachem obwodowym na promenadzie Pennsylwania. Gordon nie chciał go przyjąć i teraz szukał detektywa Hardego. Na szczęście biednego Dicka, który przeklinając cały świat i błoto uliczne, stał aż po kostki w kałuży, wpadł mu Hardy, wychodzący z urzędu, po prostu w objęcia.

— Holla, panie Darley, czego pan tu szukasz? — zawołał zdumiony detektyw i poślizgnął się w tejże chwili na mokrym śniegu, że z trudnością zdołał utrzymać równowagę.

— Pana! — odrzekł Dick krótko. — Polecono mi napisać sprawozdanie morderstwa pani Trevor, i dlatego szukam odpowiedniego materyału.

— No, wasza gazeta właściwie dosyć napisała, — mruknął z niechęcią detektyw. — Wyzywać na policyę, to każdy potrafi!

— Ach, co tam! Pan wiesz bardzo dobrze, że musimy zadowolić naszych czytelników, i że cały Waschington zajmuje się tą sprawą. Musiałem całe strony zapełniać przypuszczeniami, ale nic nie trafiło do przekonania publiczności.

— Naturalnie, że nie! Morderca znajduje się już przecież w więzieniu.

— Hm! Znalazłeś pan broń morderczą?

Hardy zmarszczył czoło.

— Nie! Gordon musiał ją dobrze schować!

— A jak stoi sprawa z Nelsonem?

— O, ten odsiedzi karę tylko za włamanie. Mamy go więc zawsze pod ręką, gdybyśmy go podejrzywali o popełnienie morderstwa. Ale żegnam pana na dzisiaj! Spieszno mi bardzo. Może będę mógł panu udzielić jakiej zajmującej wiadomości później — przyjdź pan w tych dniach do mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sposobność uczyć i obserwować moich jednoręczych uczniów.

Człowiek, umiejący już pisać prawą ręką, przy niezbyt nawet usilnej pracy, nauczyć się może wcale dobrze pisać lewą ręką w przeciągu 3 do 4-ch tygodni. Sam uczyłem się dłużej; może dlatego, że wobec innych zajęć nie mogłem sprawie tej poświęcić tyle czasu, ile na to potrzeba. Mam jednak uczniów, którzy już po dwóch tygodniach piszą lewą ręką zupełnie dobrze. Charakter nowego pisma jest zwykle nieco inny, niż dawnego, pisanego ręką prawą, choć pewne podobieństwo, naprzykład, w zakreślaniu, przeciąganiu linii itp., bezwątpienia istnieje.

U jednego z moich chorych, amputowanego w ramieniu prawem, zauważyłem ciekawy objaw, a raczej sam pacyent zwrócił mi nań uwagę: otóż jeszcze przed wojną, »dla rozmaitości«, jak się sam wyraża, nauczył się ów chory pisać lewą ręką. Gdy mu odjęto kończynę prawą, zauważyłem ze zdumieniem, że obecnie pisze o wiele gorzej lewą ręką. Analfabeci (nie umiejący ani czytać ani pisać), uczą się pisać lewą ręką naturalnie znacznie trudniej, ale mniej więcej okres nauki nie trwa dłużej, jak to bywa przy nauce pisania prawą ręką i pismo to nie jest gorsze niż u analfabetów, uczących się pisać praworęcznie.

Dodać tu zaraz muszę, że nauka pisania lewą ręką, jest dla jednoręcznego ogromnie zbawienną i potrzebną i to nietylko dla samej swej istoty, ale i dlatego, że wpływa niezmiernie korzystnie i zachęcająco na ustrój pacyenta. Jest to dla takiego człowieka niejako dowód naoczny, że ową lewą ręką może zupełnie dobrze się obchodzić; nauczywszy się też pisać, sam chory rwie się zaraz do nauki rzemiosła dla jednoręcznych. Amputowani na kończynie lewej nie odczuwają dlatego tak swego kalectwa, jak pozbawieni kończyny prawej; z tego powodu naukę pisma lewą ręką u amputowanych lub porażonych uważam, jak to już wyżej zaznaczyłem, za jeden z pierwszych, najważniejszych i najcenniejszych środków nietylko pedagogicznych, ale wprost leczniczo i życiowo-społecznie wskazanych.

Obserwując uczących się pisać lewą ręką, zauważyć możemy nieraz ciekawe fakty. I tak widzimy z początku dokładnie, jak lewa ręka ma ciągłe dążność do tak zw. pisma lustrowego, t. j. chce pisać w kierunku odwrotnym, tak jak gdybyśmy odbili pismo nasze na bibule. Zmaganie się woli z tą dążnością trwa zwykle pierwszy tydzień. Ludzie prości, którzy pisali z błędami ręką prawą, popełniają przy nauce pisma lewą ręką tych błędów jeszcze znacznie więcej. Zrazu ręka lewa męczy się rychło i pismo w miarę pisania staje się coraz to gorsze i więcej drżące, co nieraz poszątkujących zraża do nauki. Gdy się naukę pisma na pewien czas przerwie, tak zwane błędy lustrowe zjawiają się na nowo. Nadzwyczaj wygodnem do nauki pisma lewą ręką są pióra z kulkami na końcu, albowiem nie zadzierają one papieru.

Najtrudniej idzie nauczenie miarowego przesuwania przedramienia po papierze bez odrywania brzegu dłoni od zeszytu. O wiele łatwiej idzie pisanie w dużym formacie liter, naprzykład na tablicy, niż w zeszycie pismem drobnem. Im materyał, na którym i którym piszemy, jest twardszy, tem opór przy pisaniu jest większy i ręka męczy się więcej. Dlatego używać należy przy pisaniu miękkich podkładek, gładkiego papieru i bardzo miękkich piór, kredek lub ołówków. Szczególnem jest, że najtrudniejszą rzeczą dla uczącego się lewą ręką jest skopiowanie swego podpisu z ręki prawej. Pochodzi to stąd, że podpis wyrobiony zawiera w sobie dużo cech indywidualnych, na które składają się nieraz lata i różne okoliczności.

Przy tej sposobności nie omieszkam jeszcze raz zachęcić rodziców, by dzieci swe odrazu kształcili oburęcznie, bo przez to jedynie ułatwią im wiele w życiu. Dziwimy się, że dzieciątko nieraz podaje lewą rączkę, ale zapominamy, że matka albo piastunka nosi je miesiącami po swej lewej stronie, tak, że rączka prawa jest skrępowana, a tylko lewa wolna. Przez kilka lat zabraniamy używać swobodnie dziecku ręki lewej, a potem karcimy je za to, że »niezgrabnie« uczy się grać na skrzypcach lub fortepianie! Zapewne nie łatwą jest rzeczą zmienić w sobie naraz to, do czego przyzwyczaiły nas pokolenia; pamiętajmy jednak o tem, że iść za postępem wiedzy, zwłaszcza w kwestyach pedagogii, jest nietylko wskazanem, ale wprost koniecznem. Bywają wypadki, że człowiek z konieczności musi wyuczyć się pisania lewą ręką, a mianowicie wtedy, gdy głównem jego zajęciem jest pisanie, a wskutek pewnych spraw chorobowych utracił zdolność pisania. Ta utrata zdolności nie koniecznie może być powodowana zmianami cielesnemi.

Znaną jest choroba, tak zw. kurcz pisarski, która cechuje się właśnie tem, że ręka prawa do wszelkich innych ruchów jest zupełnie zdatną, natomiast przy każdej próbie pisma popada w kurcz, uniemożliwiający pisanie. Cierpienie to występuje głównie u osób, które zawodowo trudnią się pisaniem, zwłaszcza u pisarzy i urzędników, natomiast, co ciekawe, rzadko wydarza się u osób, które wprawdzie dużo piszą (nap. literaci), lecz na pismo jako takie, jak i na jego wygląd estetyczny mniej potrzebują zwracać uwagi. Cierpienie to jest nieraz tak uporczywe i tak przykre, że po wypróbowaniu wszelkich sposobów leczniczych, zwłaszcza zmiany sposobu trzymania pióra i t. p. nie pozostaje pacyentowi nic innego, jak zmiana zawodu, lub wyuczenie się pisania lewą ręką, choć nie brak wypadków, że kurcz zjawia się potem w mięśniach ręki lewej, co przemawiałoby za pewnemi centralnemi, to jest mózgowemi zaburzeniami, jako przyczyną tego cierpienia. Powers wspomina o pacyencie, który wyuczył się doskonale pisać lewą ręką i pisał nią już 12 lat; natomiast nawet po tylu latach każda próba pisania prawą ręką była stale niemożebną. Pacyent Remeka wyuczył się również pisania leworęcznego i w 16 lat nagle i w lewej ręce zjawił się kurcz pisarski.

Jeżeli tak łatwo można nauczyć się pisać lewą ręką, jeżeli przez to zyskujemy nową zaletę, zabezpieczamy się niejako na wypadek cierpienia ręki prawej, jeżeli wykształcenie lewej ręki wpływa zarazem dodatnio na sprawność naszych ruchów, zręczność i równość ciała, a nawet na czynności nasze duchowe, to zapytać się chyba tylko trzeba: dlaczego dotąd umiemy pisać tylko jedną ręką?

Co tam słychać w świecie.

Z parlamentu niemieckiego.

Na wtorkowem posiedzeniu zajmował się parlament sprawą złagodzenia cenzury wojskowej nad gazetami i wnioskiem socyalistów o zniesienie stanu oblężenia. Mówcy wszystkich partyi skarżyli się na nierówność w wykonywaniu cenzury i domagali się naprawy. — Przedstawiciel rządu, dyrektor ministeryalny dr. Lewald oświadczył, iż cenzura wojskowa nad gazetami jest w czasie wojny konieczną, jest ona niejako »kartą chlebową« (Brotmarke) na publiczną opinię. Dalej oświadczył się mówca przeciw zniesieniu stanu oblężenia, który to wniosek w głosowaniu upadł. Inne wnioski w sprawie cenzury częścią przyjęto, częścią przekazano ponownie wydziałowi do zbadania. — W końcu odczytał minister dr. Delbrück rozporządzenie cesarskie, odraczające parlament do 15 marca r. b.

Z sejmu pruskiego.

Na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego stała ustawa dotycząca udzielenia dalszych zapomóg dla gmin na wydatki wojenne. Projekt przekazano komisyi budżetowej do zbadania. — Tak samo przekazano komisyi projekt ustawy, domagającej się 100 milionów marek na tworzenie osad rentowych dla inwalidów wojennych. W imieniu Koła polskiego domagał się poseł Korfanty, aby przy zastosowaniu tej ustawy wykluczono wszelką politykę.

Rząd pruski w sprawie polskiej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu pruskiego minister spraw wewnętrznych, omawiając położenie polityczne, oświadczył w sprawie polskiej, co następuje:

»Także co się tyczy pruskich poddanych narodowości polskiej nie można zadecydować nic stanowczego pośród wojny, tem mniej, że jest rzeczą możliwą, iż granice po tej lub po drugiej stronie przybiorą kształt inny. Prusacy polskiego pochodzenia mogą mieć pewność, że rząd badać będzie sprawy polskie z całą objektywnością i życzliwością, odpowiednio do postawy Polaków pruskich w tej niemieckiej walce o życie. Do tej pory powinno wystarczyć, jeżeli obowiązujące prawa stosuje się łagodnie, uwzględniając uprawnione interesy Polaków. Sądzę, iż wolno mi przypuszczać, że to doskonale odczuto«.

Konferencya biskupów polskich.

Dnia 12 b. m., w pałacu arcybiskupim w Warszawie pod przewodnictwem arcybiskupa - metropolity ks. d-ra Aleksandra Kakowskiego, rozpoczęły się obrady konferencyi II ks. ks. biskupów warszawskiej prowincyi kościelnej, w której brali udział, oprócz wyżej wymienionego arcybiskupa-metropolity: ks. Antoni Nowowiejski, biskup płocki, ks. Maryan Ryx, biskup sandomierski, ks. Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski, oraz administrator dyecezyi lubelskiej, ks. kanonik Zenon Kwiek.

Nieobecni byli: ks. Augustyn Łosiński, biskup kielecki, i uprowadzony przez ustępujące wojska rosyjskie ks. Karaś, biskup sejneński.

Obrady pierwszego dnie rozpoczęły się od modłów wstępnych, poczem zebrani wystosowali do Ojca św. depeszę treści następującej:

»My biskupi prowincyi warszawskiej, zebrani w dniu dzisiejszym na konferencyi w sprawach kościelnych, wynikłych z powodu okoliczności wojennych, idąc za nieprzepartym popędem serc naszych, spieszymy u stóp Twoich, Ojcze Święty, złożyć wyrazy czci pełnego hołdu i gorącej miłości, oraz niemilknącej wdzięczności za błogosławieństwo i zachętę, udzielone dziełu wszechkatolickiego miłosierdzia dla srodze dotkniętej wydarzeniami wojennemi Polski. Oparci zawsze i we wszystkiem na niewzruszonej jedności z Tobą, Ojcze Święty, błagamy o błogosławieństwo dla naszej pracy, podjętej celem dobra Kościoła«.

Cesarz Wilhelm w Niszu.

We wtorek w południe zjechali się w Niszu cesarz Wilhelm z carem bułgarskim Ferdynandem. Po serdecznem przywitaniu udali się obaj monarchowie automobilem do cytadeli, gdzie odbyli przegląd wojsk bułgarskich, macedońskich i niemieckich. Cesarz wręczył carowi Ferdynandowi laskę marszałkowską, a car zamianował cesarza Wilhelma szefem 12-go bułgarskiego pułku piechoty.

Nowy arcypasterz dyecezyi ołomunieckiej.

Kardynał książe-biskup Skrbenski z Pragi wybrany został przez kapitułę ołomuniecką arcybiskupem osieroconej dyecezyi.

Sto milionów na osiedlanie inwalidów wojennych.

Projekt ustawy przedłożonej sejmowi pruskiemu w celu popierania kolonisacyi, upoważnia rząd do udzielenia kredytu w wysokości sto milionów marek na tworzenie włości rentowych. W umotywowaniu ustawy tej powiedziano: »Następstwa wojny nakazują przedsięwziąść ustawodawcze środki w celu ułatwienia osadnictwa. Przedewszystkiem osiedlenie inwalidów wojennych musi być ułatwionem. Osiedlenie ich bowiem czy to w czysto rolniczych stosunkach, czy też na małych obszarach w pobliżu miast jest jednym z najodpowiedniejszych środków, by wyzyskać mniejwięcej ich zdolności do pracy, potrzebne tak dla nich jak i dla ogółu. Ułatwienie osadnictwa przyczyni się też najłatwiej do pomnożenia ludności wiejskiej w zniszczonych przez nieprzyjaciela Prusach Wschodnich«.

Anglia zakupuje zboże w Rumunii.

Przed kilku dniami donosiły pisma berlińskie, że zboże rumuńskie zostało zakupione przez Francyę. W pismach rumuńskich spotykamy atoli notatkę, z której wynika, że zboże zostało zakupione przez specyalny syndykat rolniczy angielski. Ogółem zakupiono 80.000 wagonów zboża, płacąc za to z góry 256 milionów złotem. Zboże pozostanie w Rumunii aż do czasu, gdy zostanie otwarta droga po przez cieśniny morskie.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatera, 19 stycznia. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na froncie nad Yserą wtargnął mały niemiecki oddział do rowu nieprzyjacielskiego i zdobył karabin maszynowy. Na froncie na zachód od Lille i na południe od Somme ożywiona działalność minami po obu stronach. W nocy zrzucali nieprzyjacielscy lotnicy bomby na Metz. Dotychczas doniesiono tylko o szkodzie materyalnej. Nieprzyjacielski statek napowietrzny spadł nad ranem na południe od Tiancourt. Z lotników jeden zabity.

Z wschodniego pola walki. Na froncie nic nowego. Niemieckie eskadry statków napowietrznych zaatakowały nieprzyjacielskie magazyny w porcie lotniczym Tarnopolu.

Z bałkańskiego pola walki. Położenie nie uległo żadnej zmianie.

Naczelne dowództwo armii.

Wiadomości z austryackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 18 stycznia. (W. T. B) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Ponieważ i wczorajszy dzień minął bez ważniejszych wypadków, przeto należy uważać walkę rozpoczętą w Nowy Rok we Wschodniej Galicyi i na froncie besarabskim za ukończoną. Nasz oręż odniósł na wszystkich punktach 130 kilom. szerokiego frontu bojowego pełne zwycięstwo.

Wielka bitwa noworoczna w północno - wschodniej Austryi rozpoczęła się dnia 24 grudnia r. z. i trwała z małemi przerwami 24 dni. Liczne pułki stały w tym czasie przez 17 dni w gwałtownej walce. Naczelne dowództwo rosyjskie miało z tą ofenzywą doniosłe wojskowe i polityczne cele na oku. Tym celom odpowiadały też masy ludzi, jakie nieprzyjaciel wyprowadził przeciwko naszym frontom. Nie odniósłszy najmniejszego sukcesu, stracił conajmniej 70 tysięcy chłopa w poległych i rannych, a blisko 6000 w jeńcach, wziętych do niewoli. Świeżo ściąga znów nieprzyjaciel nowe posiłki do wschodniej Galicyi.

Z włoskiego pola walki. Położenie jest bez zmiany. Na froncie Dolomitów, przy przyczółku mostu pod Tolmein i w okolicy Görz toczą się tylko ożywione walki artyleryjskie.

Z południowo - wschodniego pola walki. Wczoraj po południu rozpoczęły się rokowania w sprawie złożenia broni przez wojsko czarnogórskie. Nasze wojska, które w tym czasie obsadziły także Virbazar i Rijekę, zaprzestały kroków nieprzyjacielskich.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 19 stycznia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Dzień wczorajszy minął spokojnie. Dziś rychło rano rozpoczęła się nad granicą

na wschód od Czernowic, pod Toporuc i Bojanem nowa bitwa. Nieprzyjaciel wysunął znowu liczne kolumny naprzód, wykonał cztery ataki jeden za drugim, lecz został wszędzie odparty.

Z włoskiego pola walki. Ataki słabszych nieprzyjacielskich oddziałów pod Luzern i na północ od przysiółku mostu pod Tolmein zostały odparte.

Z południowo-wschodniego pola walki. Przy obsadzeniu Virbazaru zdobyły nasze wojska dwadzieścia stalowych armat.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Układy pokojowe z Czarnogórą.

Wiedeń, 18 stycznia (W. T. B.) Do »Neue Freie Presse« donoszą ze źródła miarodawczego o układach z Czarnogórą. W dniu 13 b. m. zjawili się przed naszymi posterunkami dwaj ministrowie czarnogórscy i major artyleryi, wyrażając życzenie rozpoczęcia układów o kapitulacyę. Życzenie to przedłożono miejscu miarodawczemu. Ze sprawą załatwiono się natychmiast. Przez broń, którą Czarnogóra musi złożyć, rozumie się broń palną nowoczesną w pojęciu europejskiej techniki wojskowej. Kontrola w złożeniu broni polegać będzie na tem, że wojska nasze przekroczą całą Czarnogórę w całej jej szerokości, ażeby nie mogły nigdzie utworzyć się bandy, lub wybuchnąć wojna partyzancka. Do poddania się bez zastrzeżeń należy wydanie wszystkich miast i wsi oraz wszystkich środków komunikacyjnych, a zwłaszcza kolei.

Grecya i czwórporozumienie.

Peszt, 17-go grudnia. (W. T. B.) Dziennik »Az Est« donosi ze Sofii, że Francuzi i Anglicy wylądowali wojska także w Pireusie i że tamtejsze wojska greckie zachowują się biernie.

Rada wojenna sprzymierzonych w Londynie.

Londyn, 19 stycznia. (W. T. B.) Reuter donosi: Francuski prezydent ministrów Briand przybył wczoraj do Londynu.

»Times« donosi z Paryża: Ministrowie czwórporozumienia zbierają się dziś w Londynie.

Z blizka i z daleka.

— **Raciborz.** Masło, zakupione przez miasto, będzie sprzedawane odtąd także i w składach tutejszych.

— **Przełożenie targu.** Z powodu urodzin cesarskich w czwartek dnia 27 b. m. odbędzie się targ w przyszłym tygodniu już dnia poprzedniego, to jest w **środę 26 b. m.**

— **Izba karna** skazała ślusarczyka Józefa Swilika z Płoni na rok więzienia za oszustwo. Pod pozorem, iż ma kilka tysięcy marek do wypożyczenia, wyłudził on od pewnego oberżysty 2.40 mrk. na potrzebny rzekomo poczęstunek, aby mógł z banku prędzej pieniądze odebrać. Sw. był już kilkakrotnie za podobne sprawki karany. — Sekretarza sądowego Tschenschke z Rybnika skazano za kilka wypadków sprzeniewierzenia w urzędzie na 3 lata więzienia. Za większe sprzeniewierzenia odpowiadać będzie Tsch. przed sądem przysięgłych.

— **Pożar.** Wczoraj po południu około godz. 3½ wybuchł ogień w domu malarza Berlika w Siennej ul. Ofiarą pożaru padła służąca i dwoje dzieci, które na wpół się spaliły.

— **Na bezdomnych** złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce p. p.: pewna służąca z Raciborza 40 mrk., stary gospodarz z Bienkowic 20 marek, w miejsce kalendarza 50 fen., pozostawione w składzie 35 fen., J. G. z Płoni 3 marki. Z poprzedniemi 192 mrk. 85 fen. Ogółem zebrano 3383 marki 85 fen. Z tego wysłano 3191 marek Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— **Zaciągnięci pod broń, a kasy chorych.** Członkowie kas chorych, którzy idą do wojska, powinni pamiętać o podtrzymaniu ubezpieczenia swego w kasie chorych, bo wobec niewygód i niebezpieczeństw w polu są bardziej na choroby narażeni, a jakkolwiek żołnierze mają zapewnioną opiekę w lazaretach wojskowych, to nie przeszkadza jednak, że pozostaną nadal ubezpieczeni w kasie chorych. Wobec nadzwyczaj łagodnych przepisów, wydanych do ordynacyi ubezpieczeniowej na czas wojny, przysługuje żołnierzowi, jeżeli jest członkiem kasy chorych, na wypadek ranienia lub choroby prawo do zasiłku pieniężnego w chorobie (Krankengeld). Zasiłek ten jest przy nieraz długotrwałem leczeniu w lazarecie dość pokaźny. Na przypadek śmierci na polu walki przysługuje rodzinie prawo do zapomogi pogrzebowej, bez względu na to, czy koszta pogrzebu ponosi rodzina lub nie. Oprócz tego udziela większa część kas chorych i wolnej opieki lekarskiej i bezpłatnych lekarstw dla rodziny członka. I te korzyści są dość znaczne.

Zrozumiały ważną sprawę tę szerokie masy robotnicze na zachodzie i, jak wykazują sprawozdania tamtejszych kas chorych, większa część zaciągniętych pod broń pozostała w kasie nadal członkami. U nas niestety takich, którzyby pamiętali o podtrzymaniu praw do kasy chorych, którą może przedtem przez kilka lub kilkanaście lat opłacali, niema wielu, chociaż nie potrzeba zbyt wielkich opłat ponosić. A i formalności wielkich przytem niema; wystarczy, że mający być zaciągniętym oświadczy sam lub też przez kogo innego w kasie chorych, że swoje dotychczasowe ubezpieczenie podtrzymuje. Oświadczenie to złożyć trzeba najpóźniej trzy tygodnie po wystąpieniu z pracy. Oczywiście baczyć trzeba dobrze na to, aby składki członkowskie były punktualnie płacone, by nie narazić się na utratę członkostwa i praw.

— **W sprawie przesyłek dla jeńców we Francyi.** Ze źródła urzędowego donoszą, że w myśl rozporządzenia francuskiego ministerstwa wojny, nie wolno do jeńców niemieckich we Francyi wysyłać kart, listów, paczek i t. p. z oznakami narodowemi niemieckich państw związkowych, a więc obwódkami o barwach krajowych, herbami, wizerunkami niemieckich książąt i t. d. Podobnych przesyłek nie wręcza się jeńcom, lecz ulegają konfiskacie.

— **Nowe pieniądze papierowe** wydane zostaną w ciągu roku bieżącego, a mianowicie stumarkówki w nowym formacie, mniejszym od dotychczasowych, i dziesięciomarkowe banknoty Banku Rzeszy.

— **Katowice.** Policya królewska zaprowadzoną zostanie w mieście i części powiatu wiejskiego w dniu 1 lipca r. b. Wielu urzędników otrzymało nakaz wypowiedzenia mieszkań, gdyż zostaną przesiedleni. — Władze policyjne wydały ostrzeżenie, żeby matki nie zamykały w mieszkaniu małych dzieci bez opieki dorosłych, gdyż z tego powodu powstało już wiele nieszczęść.

— **Wrocław.** W poniedziałek wieczorem zmarł nagle generalny wikaryusz ksiądz prałat Klose w 75-m roku życia.

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 20-go stycznia (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Nasze pozycye na północ od Frelinghien zostały wczoraj przez Anglików na przestrzeni kilkuset metrów zaatakowane. Nieprzyjaciel został odparty i poniósł wielkie straty. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała planowo kościół w Lens. Angielski dwupłaszczyznowiec bojowy, uzbrojony w jeden karabin maszynowy, został przez niemiecki statek napowietrzny pod Tourcoing zestrzelony. Nad Iserą zmusiły nasze działa obronne nieprzyjacielski statek napowietrzny do wylądowania w nieprzyjacielskiej linii. Statek został następnie przez ogień artyleryjski zburzony. — Wojskowe zakłady w Nancy były wczoraj po południu obrzucane bombami.

Z wschodniego pola walki. Walki artyleryjskie i utarczki placówek przednich w kilku miejscach frontu.

Z bałkańskiego pola walki Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

Ceny targowe w Raciborzu.

z dnia 20-go stycznia 1915 r.

Kartofle nowe	3,50—3,50
Słoma długa (100 kl.	0 00 —0,00
Słoma krótka i prasow.	0,00 — 0,00
Siano nowe	9,00 — 8,00
» stare	00,00 - 00,00
Masło do jedzenia za funt	2,55 - 2,55
Masło stołowe	2,55 - 2,55
Jaja mendel (15 sztuk)	2,40 —2,20

Dowóz był średni.

Kino-Apollo.

ul. Dworcowa nr. 4.

Nowy program.

Cynamon i cukier,

śliczna komedya.

Zemsta Berty,

wielki dramat.

Na 3. niedzielę po Trzech Królach.

Lekcya

z listu św. Pawła do Rzymian rozdział 12, wiersz 16—21.

Bracia! Nie bądźcie mądrymi sami u siebie, żadnemu złem na złe nie oddawając, przemyśliwając, coby było dobrego nietylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkiemi ludźmi. Jeśli można rzec, ile z was jest ze wszystkimi ludźmi pokój mający, nie mszcząc się sami, najmilejsi, ale dajcie miejsce gniewowi (Boga). Albowiem napisano jest: mnie pomstę; ja oddam, mówi Pan. Ale jeśli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarmij go; jeśli pragnie, napój go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

Ewangelia

św. Mateusza rozdz 5, wiersz 1—13.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chódź! a przychodzi, a słudze mojemu: czyń to! a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiędą z Abrahamem i Izakiem i Jakóbem w Królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Nauka.

»Idź, ukaż się kapłanowi« — (Mateusz 8, 4).

Trąd, mówią Ojcowie Kościoła, jest obrazem grzechu, który kala dusze nasze w obliczu Boga, a rozkaz ukazania się kapłanom jest figurą naszego ukazania się zastępcy Chrystusowemu w Sakramencie pokuty. — Przy tej sposobności przypomnijmy sobie korzyści spowiedzi i warunki niezbędnie potrzebne do dobrej i godnej spowiedzi. Pierwszym tedy warunkiem jest przygotowanie.

Przygotowanie powinno być zawsze staranne i dokładne, ale nigdy przesadne.

Wiemy dobrze, iż wyznanie grzechów powinno być pokorne i szczere, że ta szczerość jest rzeczą bardzo przykrą dla miłości własnej; ale wiemy także, że spowiednik nigdy się nie zadziwi, chociażby bardzo ciężkie winy usłyszał. Ta myśl niech nam służy do zwalczenia wstydu, który jest niestety powodem bardzo wielu świętokradzkich spowiedzi. Wiemy o tem, że celem częstej spowiedzi jest przyjść do coraz większej czystości sumienia; aby ten cel osięgnąć, byłoby pożyteczniej poprzestać na wyznaniu kilku ważniejszych grzechów, aniżeli oskarżać się z niezliczonych błędów i słabości ludzkich, za które trudno wzbudzić szczerą i prawdziwą skruchę. Działając inaczej, znaczyłoby to narazić się na postanowienia bardzo nieokreślone, byłoby to mieć z góry przekonanie, że się ani kroku naprzód nie uczyni.

Chcąc odnieść korzyść z częstych spowiedzi, nie należy zapominać o tem, by zaraz po spowiedzi wzmocnić wiarę w skuteczność i moc tego Sakramentu, odnowić postanowienia, prosić o łaskę wierności w wykonaniu tychże. — W tym celu mówmy po otrzymaniu rozgrzeszenia:

Wierzę, o mój Jezu, że krew Twoja przez ten Sakrament spłynęła na duszę moją; żeś ją znowu oczyścił i ozdobił drogimi darami i zasługami męki Swej, dziękuję Ci za to ze wszystkich sił moich i postanawiam uroczyście już Cię nie obrażać odtąd. Jeślibym się stał niewiernym mej obietnicy, przyrzekam, że gdy spostrzegę mój upadek, nałożę sobie pokutę. — Racz pobłogosławić, o Jezu, usiłowaniom moim!

Otwarcie interesu!

Szanownej Publiczności polecam mój wielki

skład garderoby

męzkiej i dla chłopców

na obecną porę. Ponieważ powiększyłem znacznie zapas moich towarów, przeto od **niedzieli 16. b. m. otworzyłem**

drugi skład

w ulicy Nowej nr. 7

i polecam się łaskawej pamięci. Dla rodzin naszych dzielnych wojaków w polu ceny przystępne.

Proszę o poparcie mego interesu.

Jan Gieron, Racibórz,

ul. Długa nr. 60 i Nowa ul. nr. 7.

Sciśle stałe ceny. **Rzetelna usługa.**

Książki do nabożeństwa

rzekalne;

różańce,

węzełki,

portmonetki,

pugilaresy i notesiki

(Brieftaschen und Notitzbücher),

kartki na powinszowania.

Dla wojaków polne

karty pocztowe

z adresem tam i z powrotem i

papier listowy

pudełka

funtowe i półfuntowe, wszystkie rzeczy szkolne poleca jak najtaniej

Hugo Tauber,

skład papieru, Racibórz, Odrzańska ul. 14.

Polecam wszystkie

rolnicze nasiona

pod gwaranc. czystości i dobroci

Żółtą i czerwoną ćwikłę ekkendorfską ulepszoną

Kirscha ideal oryginalne nasienia

oryginalne nasienie friedrichswerckiego nasienia ćwikły pastewnej »Zuckerwalze«, **nasiona koniczyny i traw ćwikłę pastewną, marchew pastewną, warzywa pastewne, kartofle rychłe, wysadkę cebulową, raciborskie warzywa specyalne gatunki, nasiona do kwiatów.**

Paweł Stanjek, Racibórz,

Opawska ul. 33. — Telefon 308

Cenniki bezpłatnie.

Najstarsza firma w Raciborzu

L. Breitbarth

Racibórz,

ul. Tumska 10 — obok landratury.

Towary kolonialne, delikatesy.

Wielki skład

win, koniaku, rumu, likierw,

założona 1861!

Najlepsza, zawsze świeżo palona

Kawa,

w najlepszych gatunkach po jak najniższych cenach.

5 proc. rabatu. Najtańsze ceny.

Najlepsze gatunki.

Polecam mój

zakład pogrzebowy

do sprowadzania zwłok z wschodniego i południowo-wschodniego pola walki.

Transporty takie wykonywałem już osobiście akuratnie.

Trumny

wedle przepisów w każdej cenie na składzie.

Max Englisch,

Racibórz, Bozacka ul. 26.

Telefon 422

Filia, Dolnowałowa 28. ul.

Godzinki Adoracyi Najśw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla dyecezyi wrocławskiej cena 80 fen., z przesyłką 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie"

Racibórz-Ratibor.

W Koźlu!

Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9

przyjmuje wkładki, oszczędności, zacząwszy od jednej marki po

4% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

3½% » miesięcznem »

3% » tygodniowem »

Udziela pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dni powszednie od godz. 8—12 przed poł. i od 2—4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8—9½ przed poł.

Doskonałe **wino z jabłek i jagód,**

alkoholową **esencyę ponczową,**

wino medycynalne i węgierskie

poleca po jak najniższych cenach

Max Böhm, Racibórz,

fabryka likierów, Odrzańska ul.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

skład drzewa

i polecam

heblowane **dylówki** sosnowe, świerkowe. **rantówki** (randbretter), **DESKI** na dachy szerokie, **szalówki, drzewo,** (Halbhölzer).

łaty, belki i krokwie,

ozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materyał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględniić

Cały mój skład drzewa znajduje się obecnie w Bozackiej ul. nr. 20 przy przejściu kolejowem.

Przez czas budowy mostu kolejowego na Płoni wchód do mego składu drzewa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materyału stolarskiego w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa

Racibórz-Ostróg.

Kozie skóry,

zajęcze, z królików

i inne skóry

kupuje po najwyższych cenach

Felix Lammel,

S. Rechnitz'a nast.

Racibórz,

Panieńska ul. 5. Telefon 206.

Towary kolonialne,

hurtownie — detalicznie.

Kentuky - tabaka

import & export.

Baczność Gospodynie!

Petroleju nie potrzeba!

Sonnin

pali się w każdej lampie jak petrolej, ltr. **80** fen.

Poleca takowy

L. Gryglewicz,

Drogerya św. Jana — Racibórz

na Wielkiem Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogerya Zamkowa

Bozacka ul nr. 3.

Redaktor odpowiedzialny Józef Palędzki w Raciborzu. — Nakładem i czcionkami »Nowin Raciborskich« w Raciborzu.